

Prezydent nie chce zwolnić Ewy Wójciak

Teatr Ósmego Dnia

Prezydent Poznania mógłby dać Ewie Wójciak nagane za inwektywy, co mogłoby skutkować jej zwolnieniem dyscyplinarnym.

Krzysztof M. Kaźmierczak

k.kaźmierczak@glos.com

W kwietniu br. prezydent Ryszard Grobelny ukarał Ewę Wójciak naganą. Powodem tego była wulgarna wypowiedź dyrektor Teatru Ósmego Dnia na temat papieża Franciszka. Niedawno szefowa Ósemek ponownie popisała się wulgaryzmami - tym razem wobec dziennikarza „Głosu Wielkopolskiego”. Mimo iż zrobiła to już nie tylko na Facebooku, ale też na konferencji prasowej, to sprawa skończyła się wyłącznie zwróceniem jej uwagi przez

kierownictwo Wydziału Kultury Urzędu Miasta Poznania.

Zanim do tego doszło - jak dowiedzieliśmy się z różnych źródeł - przez kilka dni dyskutowano w magistracie, czy nie udzielić Ewie Wójciak nagany. Tyle że powtórne ukaranie za takie samo naruszenie przepisów kodeksu pracy miałoby dla niej fatalne skutki. Wiązałoby się z postępowaniem dyscyplinarnym i groźbą zwolnienia. Z tego względu zrezygnowano z ukarania szefowej Ósemek.

- Zdecydowała o tym prawdopodobnie perspektywa wyborów samorządowych. Prezydent nie chce się nikomu narażać - komentuje Juliusz Kubel, radny niezrzeszony.

Z tych samych powodów miasto dąży do ugody w procesie, który Ewa Wójciak wytoczyła prezydentowi domagając się cofnięcia nagany za nazwanie papieża ch... ●